Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 147 Kraków, środa 2 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4, Telefon Nr. 4490, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5, Telefon Nr. 1310, Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Refleksje na temat szkolny

Obniżenie poziomu szkoły średniej — Polityka w szkole — Redukowanie klas

Kraków, 1 lipca.

Szósty rok szkolny w wolnej Polsce minął — niektóre z dawnych typów szkół (realne) zakończyły swój żywot bezpowrotnie — a na zaraniu nowego roku dzieją się rzeczy dziwne, dotąd niebywałe, czego słabem odbiciem choćby te nastroje wielu setek rodziców w samym tylko Krakowie, których dzieciom bez powodu **odmówiono przyjęcia** nie już do klasy pierwszej ale i do następnych. I niewiadomo, kto się powinien trapić, czy ci, którym dzieci do szkół średnich nie przyjęto, czy ci, którym je właśnie (po długich staraniach) przyjęto...

Bo w naszej szkole — zwłaszcza średniej — dwa prądy **obniżają** stale jej poziom pedagogiczno-dydaktyczny: eksperyment w kierunku planów i programów naukowych, oraz stałe dążenie do ściągnięcia jej z tej wyżyny, na jaką własną pracę i siłę żywotną zdołała się dostać.

Eksperyment sięga samych początków naszego szkolnictwa; jego budowę oparto na gruzach tego — co było dobrego i złego, bez gotowego materjału i to zdrowego pod budowę nowej szkoły. Zasadniczy punkt wyjścia: siedmio-klasowa szkoła powszechna i pięcio-klasowe gimnazjum oparte tylko na teorji. Do dnia dzisiejszego szkolnictwo krajów zachodnich nie zdolne jest jeszcze do rozwiązania w praktyce tego tak trudnego problemu: stosunku szkoły średniej do powszechnej — a u nas jednym „ukazem“, jednem „stań się“, bez odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich, bez planów, nie tylko wypraktykowanych, ale choćby jednolicie i logicznie opracowanych — problem miał być odrazu rozwiązany.

Że to pociągnięcie na szachownicy szkolnej nie było wolne od wpływów wewnętrznej (powiedzmy **partyjnej**) polityki, że jest to pierwsza silna próba (częściowo udała) **wprowadzenia polityki do szkoły** — o tem wtajemniczeni dobrze wiedzą. A że dalsze szachowanie w tym kierunku nie uwzględniające potrzeb szkoły nosi tesame znamiona, to sama już forma i sposoby przeprowadzenia „ukazu“ bez uwzględnienia głosów doświadczonych pedagogów i ich zrzeszeń, bez zwrócenia uwagi na „bierny“ opór społeczeństwa tego najlepszym dowodem.

Nie sposób na łamach małego artykułu przejść krytycznie wszystkie plany i programy; ale niech wystarczy tylko kilka, dla każdego nawet laika zrozumiałych przykładów. — Prace i roboty ręczne, to nowa i naprawdę wartościowa zdobycz w naszych planach naukowych, ale czy możliwą jest „robota w glinie“, gdy chłopak (dziewczyna) nie ma gdzie umyć rąk?! Nauka śpiewu, doprowadzona do klasy szóstej bez kwalifikowanego nauczyciela, czy to nie obniżenie tej poważnej gałęzi wiedzy i kultury? A ćwiczenia fizyczne, które w 90 prc. w zimie odbywać się nie mogą, bo albo sali albo opału brak, czy to nie ironja?!

A jednak tak jest w rzeczywistości! Wykonanie planów i programów w największej mierze zależne jest od „łaski i ofiarności“ rodziców, którzy podają czułe na żebraninę ucho i składają hojne na „zużycie materjałów“ (60 zł.) datki — a poza niemi opłacają węgiel, szyby i wszelkie inne środki, choć wiedzą, że konstytucyjnie „nauka jest bezpłatną“...

To są tylko drobne przykłady gospodarki, sięgającej jeszcze początków naszego szkolnictwa... Ale dzisiaj dzieją się rzeczy niebywałe. **Redukuje się przedewszystkiem klasy według zasady, ile klas ósmych — tyle pierwszych.** Czyż ta zasada wytrzymać może krytykę? czyż ztrzech pierwszych mogą być choćby dwie ósme po ośmiu latach?! A przytem niewiadomo dlaczego nawet w samym Krakowie i to w dwu średnich zakładach na miejsce dwu ósmych otwiera się jedną pierwszą (!).

To — tak daleko idące zarządzenie — byłoby bardzo mądre, gdyby tę nadwyżkę młodzieży można było odstąpić szkołom czysto fachowym. Ale ileż mamy tych szkół? W Krakowie dwie, Akademja handlowa i Szkoła przemysłowa, których poziom nauk, zdobyty na arenie europejskiej, stara się najwyższa władza obniżyć dla celów, jej samej osobiście wiadomych. A i nadmiaru młodzieży w szkołach średnich niema obecnie, bo, poza zakładem żeńskim, przekształconym z prywatnego, niema ani jednego nowego — a ilość oddziałów spadła o 20 prc. (!) — Dąkąd więc zdążamy?

Zda się na daleki wschód a to dzięki interesom już nie klubów czy partyj — ale jednostek.

Praca głowy najwyższej magistratury szkolnej wydała już owoce i to tak dojrzałe, że należy je zerwać jak najwcześniej — by przechować jako zły wzór na przyszłość, a pozwolić wypuszczać nowe pędy i zakwitnąć zdrowemu jeszcze drzewu naszej szkoły. (tr)

TELEGRAMY

z 1 lipca 1924

Konferencja międzysojusznicza

Londyn. (PAT). Włochy, Belgja, Francja oraz St. Zjednoczone wyraziły zgodę na wzięcie udziału w **konferencji międzysojuszniczej**, która odbędzie się w dniu 16 lipca br. w Londynie.

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ TYLKO ZA POŚREDNICTWEM SWEGO POSŁA W LONDYNIE.

Londyn. (PAT.). Przewidują tu, że zaproszenie na konferencję sojuszniczą, która ma się odbyć 16 lipca, obejmą jedynie Francję, Anglię, Belgię i Włochy, Japonję i Stany Zjednoczone, podczas gdy **Polska, Serbja, Rumunja, Portugalja i Czechosłowacja będą jedynie zaproszone do wzięcia udziału przez swoich posłów pełnomocnych**, znajdujących się w Londynie w tych posiedzeniach, na których będą omawiane interesujące te państwa sprawy.

Program najbliższej sesji Ligi Narodów

Genewa. (Tel. wł.) Prowizoryczny program prac zbierającej się w dniu 1 września V sesji ogólnego zgromadzenia Ligi narodów obejmuje następujące sprawy: przedewszystkiem zgromadzenie zajmuje się działalnością Rady Ligi narodów za czas od września 1923. Następnie zgromadzenie zapozna się z zarządzeniami podjętemi w myśl decyzji ostatniego zgromadzenia a w szczególności w sprawie redukcji zbrojeń i współpracy intelektualnej. Stałe komisje Ligi narodów przedstawią swoje sprawozdania, a więc i komisja ekonomiczna hygieny, komisja do zwalczania handlu kobietami i dziećmi, oraz komisja do sprawy handlu opjum. Wśród znajdujących się jeszcze na porządku dziennym spraw wymienić należy propozycję w sprawie poprawki do art. 16-go paktu Ligi narodów, przedstawiona przez rząd angielski propozycję w sprawie blokady ekonomicznej, wreszcie prośbę rządu litewskiego w sprawie odesłania niektórych kwestyj do międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Pierwsza przejażdżka kanclerza Seipla

Wiedeń. (Tel. wł.) Na skutek znacznego polepszenia się stanu zdrowia ks. Dr. Seipla, mógł kanclerz wczoraj odbyć pierwszą przejażdżkę. Przejażdżka trwała około pół godziny i wpłynęła dodatnio na usposobienie kanclerza.

Niepokoje w Hiszpanji

Madryt. (PAT.). Primo de Rivera był obecny przy procesie gen. Berangera, który został skreślony z listy członków armji czynnej. Gen. Primo de Rivera odbył następnie konferencję z królem. Podobno sytuacja wewnętrzno-polityczna pogorszyła się. Garnizon wojskowy w Madrycie został skonsygnowany. Policja znajduje się w pogotowiu.

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego

DYMISJA MINISTRÓW PRZYJĘTA. NOWY MINISTER OŚWIATY.

Rzym. (Tel. wł.) Ajencja Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów Gentile, Corbino i Carezza, oraz na propozycję Mussoliniego zamianował senatora Caza ministrem oświaty, senatora Nava ministrem gospodarstwa krajowego i deputowanego Sarocchi ministrem robót publicznych. Teka kolonji, którą objął chwilowo prezydent ministrów, została oddana dep. Lanza de Scaloa. Nowomianowani ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

ODPOWIEDŹ NA MOWĘ TRONOWĄ.

Rzym. (PAT.) Prezydenci senatu oraz izby udali się dziś rano do kwirynału, celem złożenia królowi adresów obu izb w odpowiedzi na przemówienie tronowe. Audjencja odbyła się w sali tronowej w obecności Mussoliniego, wszystkich ministrów oraz najwyższych dygnitarzy dworskich. W odpowiedzi na przedstawione adresy król wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że dziś, kiedy straszna zbrodnia wywołała najwyższe oburzenie króla, zadaniem rządu obu izb parlamentu jest dążenie, aby naród włoski otrzymał gwarancję najzupełniejszego pokoju i aby polityka państwowa dawała coraz większe uczucie spokoju i jednolitości na zewnątrz.

Dwa programy polityczne

Nasz korespondent berliński pisze nam:

Jest rzeczą nader ciekawą, że słowo „dyktatura“ cieszy się obecnie w Niemczech tąsamą prawie popularnością jak słowo „demokracja“ w pierwszej połowie poprzedniego stulecia. Jeżeli młodzież jest wyrazicielką dążeń narodu, to tęsknota za dyktaturą zdaje się mieć największą siłę motoryczną w narodzie niemieckim, gdyż stanowi ona podstawę uczucia i myślenia niemieckiej młodzieży. I nie jest to zapewne przypadkiem, że Monachium nie tylko jest siedzibą Hitlerowców, ale mieści także w swych murach historyka-filozofa, który tęsknocie młodzieży za siłą dyktatorską dał podkład historjozoficzny i w ten sposób usprawiedliwił poniekąd przed sądem historji czyny, które poczęto w dobrej może wierze, ale w naiwności ducha, spaść mogą całym ciężarem na moralnych ich sprawców. — Historjozofem tym jest **Oswald Spengler.**

— „Zachód skazany na zagładę. stanie się łupem cezaryzmu“ — taką mniejwięcej przepowiednią kończy się genjalne dzieło Spenglera: „Der Untergang des Abendlandes“. Podczas gdy jednak cezaryzm typu Stinnesa wyciągnął z tej przepowiedni praktyczne wnioski i łupiąc gospodarstwo niemieckie przedstawił to jako wykwit najszczytniejszego „patrjotyzmu“ — czyż rujnowanie Niemiec na złość Francuzom nie jest poczynianiem patrjotycznem? — widziała młodzież szczególnie monachijska w tej przepowiedni usprawiedliwienie swej wiary w hitlerowszczyznę. Wprawdzie Spengler, te młodzieńcze wnioski wysnute z jego historjozofji, starał się zneutralizować i aby sprowadzić młodzież z manowców krótkowidztwa i ciasnoty myślowej, nakreślił sam wielki program narodowy („Neubau des deutschen Reiches“), ale program ten dowodzi właśnie, jak odurzająco nawet na tak niepospolitą i potężną umysłowość, jaką bezsprzecznie jest Spengler, działa środowisko monachijskie. Program Spenglera tyczący się przebudowy Niemiec jest godnym bohatera, w którym Monachium widzi przyszłego swego cezara.

„Głupcy, tchórze i zbrodniarze, z których składają się rządy niemieckie, sądzą, że zrzygnowanie z polityki światowej chroni przed jej konsekwencjami“... „Polityka, jako dalszy ciąg interesów prywatnych, prowadzonych innymi środkami, — oto dewiza demokracji“... „Rząd parlamentarny, każe się przy przemianie Niemiec w kolonję reparacyjną wylegitymować przez wrogów jako ich organ wykonawczy i w ten sposób uniezależnia swoją pozycję od każdego wewnętrznego przesilenia“... Tych kilka cytatów, których nie powstydziłby się żaden krzykacz wszechniemiecki, świadczy o tem, jaką jest mentalność Niemiec intelektualisty, nawet tej miary co Spengler i jaki jest stosunek „mózgu narodu“, za który snadnie może uchodzić historyk monachijski, do aktualnych zagadnień polityki niemieckiej.

Jeżeli wogóle zajmuję się politycznym programem niemieckiego historjozofa, to nie dlatego, bym przeceniał wpływ tego programu na sposób rozwiązania aktualnych kwestyj politycznych Rzeszy, lecz dla wykazania, z jak silnemi przeszkodami nietylko natury materjalnej, ale także ideowej walczyć musi obecny rząd Marxa. Mówią o przeszkodach ideowych, bo dla gabinetu obecnego, który mimo zwycięstwa narodowców niemieckich przy ostatnich wyborach, zdołał zgrupować około programu porozumienia z Francją na podstawie projektu Davesa 247 posłów (przeciw 183), nie może przecież być obojętnem, że podstawy tego porozumienia zwalcza człowiek, którego Niemcy teraźniejsi uważają za spadkobiercę idei Hegla. A przecież obecna sytuacja Rzeszy jest taką, że najlżejsza choćby próba realizacji programu Spenglera byłaby ostatnim gwoździem wbitym do trumny niemieckiej przez polityczną głupotę Niemców. Wprawdzie — jak twierdził niedawno publicznie jeden niemiecki dyplomata — niema głupstwa tak wielkiego, którego niemiecka dyplomacja nie popełniła, gdyż im większem jest głupstwo, tem większe w Niemczech są szanse jego wykonania, ale są przecież pewne dane, które pozwalają żywić nadzieję, że słuszny, bo na doświadczeniu oparty pesymizm odnośnie do polityki niemieckiej, tym razem zawiedzie.

W tem przekonaniu umacnia mnie nieprawdopodobny, a przecież prawdziwy paralelizm, jeżeli już nie identyczność oceny sytuacji zagranicznej przez Stresemana i... hrabiego Westarpa. W jednej z ostatnich swoich mów parlamentarnych stwierdził Stresemann, że nadchodzi pukt zwrotny w polityce nietylko Europy ale i świata. Zwrot ten widzi on w równoczesnem dojściu do władzy rządów lewicowych w Anglji i Francji, w powrocie Ameryki do polityki europejskiej i w projekcie Davesa, którego przyjęcie przez Rzeszę, stanowi klucz do pokojowego rozwiązania wszystkich problemów, związanych z traktatem Wersalskim. O konieczności przyjęcia tego projektu przez Niemcy przekonanym jest również hr. Westarp, czemu dał niedwuznaczny wyraz w „Kreuzzeitung“ stwierdzając, że narodowcy niemieccy musieli z początku zająć wobec projektu Davesa stanowisko negatywne, by uzyskać lepszą platformę przy pertraktacjach i w ten sposób móc przy końcu tem łatwiej projekt ten przyjąć... Oznacza to więc przejście narodowców niemieckich, — o ile chodzi o politykę zagraniczną — z programu Spenglera do obozu Marxa i Stresemanna.

Gdyby więc na porządku dziennym aktualnej polityki zagranicznej Niemiec, stała tylko sprawa przyjęcia projektu reparacyjnego Davesa, możnaby pacyfikację Europy uważa za pewną. Tymczasem pacyfikacja ta zależną jest także od tego, czy i pod jakimi warunkami Niemcy wstąpią do Ligi Narodów. Dla Francji bowiem zgoda na projekt Davesa ma tylko wtedy realną wartość, o ile równocześnie uzyska gwarancję bezpieczeństwa przed agresywnością niemiecką. Gwarancję te widzi Macdonald w przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. — Tymczasem o tej kwestji milczy zupełnie oficjalna polityka niemiecka. Na obradującym obecnie kongresie niemieckiej socjalnej demokracji, podniósł poseł Loebe, były prezydent parlamentu berlińskiego, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych unicestwiało dotychczas systematycznie wszystkie usiłowania zmierzające do tego, by spowodować Niemcy do wstąpienia do Ligi. Ta rewelacja Loebego i dyskretne przemilczenie stosunku Niemiec do Ligi przez Stresemanna nie są zatem dobrym horoskopem co do definitywnej pacyfikacji Europy. Rezolucja jednak uchwalona na kongresie socjalistycznym w tej materji daje podstawę do przypuszczenia, że Stresemann, zależny parlamentarnie od dobrej woli socjalistów, będzie zmuszonym przerwać swoje milczenie i publicznie oświadczyć się za Ligą Narodów. Z chwilą więc, gdy Niemcy poddadzą się moralnej i materjalnej kontroli Ligi, będą się mogły bezpieczne zarówno Francja jak i Polska. Wobec zachowania się Rosji sowieckiej i niedawnego zjazdu państw bałtyckich w Kownie oznaczałoby to wstąpienie Niemiec do Ligi, wielkie odciążenie politycznie i wojskowe Polski na jej granicy zachodniej, a temsamem wzmocnienie pozycji na Wschodzie. — Rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu pokojowym ma zatem dla Polski pierwszorzędne znaczenie.

Wrażenia z wystawy wszechbrytyjskiej

Londyn-Wembley, 24 czerwca 1924.

I.

Anglicy zwyczajnie zabierają się do rzeczy bardzo gruntownie, choć bez pośpiechu. Obmyślą rzecz dokładnie, ułożą plan organizacji, wyznaczą treminy i... osiągają rezultat. Tak miało być podczas wojny, jak teraz sami przyznają, do której nie byli początkowo przygotowani, tak stało się z wystawą, około której toczą się jeszcze ciągle prace wykończające.

Od czego zacząć, opisując ogrom rzeczy wystawionych? Jeżeli od ogólnego wrażenia, to stwierdzić wypada, że jest ono rzeczywiście imponujące, zdolne podniecić słuszną dumę Anglika, ceniącego swą ojczyznę ponad wszystko w świecie. Łączy się z tem pewien objaw ogólny, również dla wystawy wszech-brytyjskiej charakterystyczny: jest ona przeznaczoną dla Anglików. Ani plan wystawy ani jej urządzenia pomocnicze nie wskazują na to, aby liczono na udział obcych uczestników. Nie spotyka się np. ani jednego słowa w języku innym niż angielski zarówno w napisach, objaśniających eksponaty, jak w olbrzymiej wprost ilości katalogów, przewodników, broszur reklamowych itd. Wystawa w Wembley jest wielkim popisem brytyjskiej macierzy i dominiów angielskich i jest przeznaczoną dla mieszkańców tych kolosalnych obszarów. Linje okrętowe urządzają specjalne masowe wyjazdy z kolonji, towarzystwa kolejowe uruchomiają mnóstwo nowych pociągów, kolej podziemna, tramwaje i omnibusy z Londynu i bliższych okolic Anglji osiągają wprost rekordowe cyfry ruchu. Wszak dotąd około pięć miljonów ludzi zwiedziło wystawę, a dzienna cyfra uczestników dochodziła w zeszłym tygodniu do 150.000. Zdawałoby się, że udział gości różnokolorowych powinien być znacznym? Nic podobnego; tłum widzów w olbrzymiej przewadze stanowią Anglicy i przybysze biali z za morza. Zaledwie od czasu do czasu przesunie się murzyn, których i tak w Londynie nie brak lub grupka cudzoziemców o cerze oliwkowej czy brunatnej, ubranych zresztą zupełnie po europejsku. Ciekawość etnograficzną zaspokajać muszą nieliczni zresztą pracownicy w pawilonach egzotycznych, pokazywani przy robotach rodzimych, lub sprzedawcy w sklepach i restauracjach indyjskich, chińskich, malajskich itd. Objaw ten nie jest pozbawiony głębszego znaczenia. Oto bogactwa dominjów i kolonij wystawia Anglja i to wyłącznie dla Anglji czyli Anglików. Zapał ludności obszarów administrowanych lub „patronowanych“ przez Wielką Brytanję, jest dla wystawy wszechbrytyjskiej, znacznie mniejszy. Mimochodem wspomnieć też wypada, że tak wielki kraj jak np. Egipt, wcale nie bierze udziału w wystawie.

Rozmiar obszaru wystawowego w Wembley jest olbrzymi. O tem, aby pieszo zwiedzić wszystkie pawilony, niema mowy. Specjalne kolejki i autobusy biegną też po terenie wystawy i obwożą zmęczonych gości. Bo że zwiedzanie tak rozległych budynków jest nadzwyczajnie nużące, o tem przekonał się każdy, kto zwiedzał wystawy poprzednie. A żadna z nich rozmiarami nie dorównywała wszechbrytyjskiej z r. 1924. Wszak osiągnięto kilka poważnych rekordów: pałac przemysłu ma być największą budową na świecie (?), stadjon mieści 125.000 widzów i również niema równego sobie na kuli ziemskiej. Mimo to porządek wszędzie wzorowy, i to bez owych licznych zakazów i nakazów, znanych nam z wystaw niemieckich. Tłum krąży zupełnie swobodnie, czasem się trochę skłębi lub zatrzyma, ale nigdy niema przeszkód w zwiedzaniu. Wszystko też przewidziano: schronisko dla zgubionych dzieci, hale wypoczynkowe dla matek z dziećmi, poczty, stacje sanitarne, straże ogniowe, no i co najważniejsze: aprowizację. Olbrzymi koncern londyński „Llyons Lid“ prowadzi sam trzydzieści trzy restauracyj, kawiarń, barów i bufetów na wystawie, mogących równocześnie pożywić 25.000 osób. Wszędzie olbrzymi napływ, wszędzie trzeba stanąć w szeregu i czekać kolei, ale wszyscy dostają się do wnętrza i nikt nie odchodzi bez posiłku.

II.

Bezplanowa przechadzka po olbrzymim obszarze wystawy w Wembley, zajmującej blisko 20 mil kwadratowych, dostarczy mnóstwa wrażeń chaotycznych, kulminujących w jednej generalnej uwadze, w jednem spostrzeżeniu, które się siłą wdziera narzuca: jest nią niesłychane bogactwo ziem, wchodzących w skład imperjum brytyjskiego, niebywała wielostronność uposażenia natural-

KRONIKA TELEGRAFICZNA

—o—

Nota Niemiec do koalicji

Berlin. (PAT.). Ambasador niemiecki w Paryżu przedłożył konferencji ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej. Rząd niemiecki oświadcza, że ma pełne zrozumienie dla położenia międzynarodowego i nie ma zamiaru utrudniania go w obecnej chwili, gdy są aktualne żądania wprowadzenia w życie **orzeczenia rzeczoznawców**, ostatecznego uregulowania **kwestji odszkodowań** oraz ugruntowania **tendencji pokojowej**. Rząd niemiecki stwierdza, iż mylnym jest pogląd, jakoby Europa stała przed **największym konfliktem zbrojnym**, który wywołują swojem działaniem **niemieckie organizacje bojowe**. Rząd niemiecki nie może i nie chce przeczyć temu, iż w Niemczech **znajdują się istotnie** liczne organizacje, które postawiły sobie za cel kształcenie tężyzny duchowej i fizycznej młodzieży niemieckiej. Stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne młodzieży niemieckiej nie mogą być uważane za przygotowanie wojskowe, gdyż każdy naród ma prawo do wychowywania swojej młodzieży, ale dlatego nie może być mowy o zbrojeniu się narodu niemieckiego. **Naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie.** Wśród czynników politycznych panuje zupełna zgoda co do tego, iż wszelkie tajne zbrojenia należy potępić jako niedopuszczalne. Wobec tego rząd Rzeszy czyni **starania**, aby przeprowadzić bezwzględne **rozbrojenie** politycznych związków, które nie mają nic wspólnego ze stowarzyszeniami gimnastycznemi i sportowemi. W chwili, gdy rozwój techniczny środków wojennych doszedł do najwyższego stopnia, Niemcy nie posiadają żadnej broni nowoczesnej. Niemcy od czasu wojny nie wyprodukowały ani jednej armaty i nie posiadają też ilości amunicji, do jakiej mają prawo według traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki odniósł wrażenie, że rządy sojusznicze pragnęły wprowadzenia kontroli na stałe, jednak wobec tego, że ostatnia nota konferencji ambasadorów jakoteż wspólna nota premjera Francji i Anglji wyrażają zdanie, że kontrola w najkrótszym czasie ma być przekazana Lidze Narodów, Niemcy przekonały się, że dotychczasowa polityka gwałtów zamieniona została w ostatnim czasie **na politykę porozumienia, dążą do wykonania polityki, stosowanej dotychczas w kwestji odszkodowań.**

Znowu powstanie w Marocco

Madryt, (tel. wł.). Położenie we wschodniej części Marokka pogorszyło się znacznie wskutek powstania niektórych plemion tubylczych, które utrudniło dowóz żywności dla wojska oraz komunikację pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojsk.

Ofiary cyklonu w Ameryce północnej

Cleveland. (PAT.). Oprócz 80 osób zabitych w stanie Ohio, z powodu cyklonu, w stanie Pensylwanji zginęło 18 osób.

---

nego kolonij i dominiów, zadziwiająca ilość cennych surowców, kopalin, roślin, wytworów zwierzęcych, wogóle płodów naturalnych. Wszystkie strefy ciepła, najróżniejsze ukształtowania fizyczne, rozmaitość fauny i flory składają się na olbrzymi barwny obraz, oddający z wielką plastyką bezmiar skarbów, wytwarzanych przez zamorskie posiadłości i tereny sprzymierzone Wielkiej Brytanji. B.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Będziemy mieli nocne kabarety

Kraków, 1 lipca.

Biorąc pod uwagę ustalenie się warunków życiowych, przemawiających za koniecznością stopniowego znoszenia ograniczeń, jakie poprzednio musiały być stosowane, upoważniło M. S. Wewn. wojewodów do wydawania pozwoleń na prowadzenie nocnych zakładów widowiskowych t. zw. kabaretów, ze stolikami, lecz tylko w miejscowościach i wypadkach, w których wojewoda uzna za stosowne. Kierownik każdego kabaretu będzie musiał być zatwierdzony przez władze administracyjne pierwszej instancji. **Przedstawienia kabaretowe będą mogły rozpoczynać się dopiero po zakończeniu przedstawień w teatrach.**

Dzień dobry!

RACJE STANU.

Że mu pożyteczny — człek zabija wołu
Dla wielkiej idei — mięsa i rosołu.
Wilka, bo szkodliwy, bo w nim fałsz i zdrada.
Śmie zjadać te owce, które człowiek zjada.
Zabija jaszczurkę, bo wstręt żywi do niej
Sarnę, bo bezbronna, lwa — bo mu się broni
Robaka, bo brzydki, motyla bo ładny,
Człowieka zabija — bez przyczyny żadnej.

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 1 lipca

(d) **POBÓR PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO MIEJSKIEGO.** Z dniem dzisiejszym nastąpi ściąganie podatku lokatorskiego za III kwartał oraz podatku wodociągowego za II kwartał br. i odbywać się będzie jak następuje: z dzielnic 1, 2, 3 i 4 w głównej Kasie miejskiej; z dzielnic 5, 6, 7, 19, 11, 12 w kasie pomocniczej w gmachu magistratu, parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne); z dzielnic 13 i 14 w Kasie pomocniczej w gmachu magistratu, parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne), z dzielnic 9, 21 i 22 w Kasie pomocniczej w Podgórzu, gmach magistratu, z dzielnic 15, 16, 17 i 20 w Kasie pomocniczej w gmachu magistratu, parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne).

PODATEK LOKATORSKI. Prezydjum Miasta komunikuje, że zwalnia obecnie od podatku lokatorskiego wszystkich inwalidów, emerytów, wdowy i sieroty po nich, tudzież weteranów powstania 1863 r. Zwolnieniu od podatku podlegają mieszkania zajmowane faktycznie przez wyżej wymienionych.

PRZEJĘCIE PRZEZ RZĄD PODATKU OD ALKOHOLU. W bieżącym miesiącu władze państwowe przejmują od gminy m. Krakowa pobór podatku od alkoholu, który dotąd pobierała akcyza miejska na rzecz gminy. Wskutek zaprowadzenia jednolitego podatku od spirytusu, gmina m. Krakowa otrzymywać będzie jedynie 30 procent wpływów z podatku.

ZGON DR. STEFCZYKA. Kraków, dnia 30 czerwca. Dziś o godzinie 16,30 zmarł w Krakowie patron współdzielni rolniczych i naczelny dyrektor centralnej kasy współdzielni rolniczych dr. Franciszek Stefczyk. Zmarły był pionierem idei współdzielczości w Polsce. Był długoletnim dyrektorem Biura Patronatu dla Spółek Reiffeisenowskich przy Wydziale krajowym.

REJESTRACJA ODZNACZONYCH „VIRTUTI MILITARI". Wszyscy oficerowie rezerwy i szeregowi rezerwy, odznaczeni „Virtuti Militari" mają się zgłosić pisemnie w P. K. U. celem rejestarcji. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 6 lipca 1924 roku. Należy podać imię i nazwisko, szarżę, w jakim został odznaczony, ostatnią szarżę, oddział, w jakim został odznaczony. Nr orderu, czy posiada legitymację i jaką z podaniem daty i dekretu, względnie rozkazu, dokładna data i miejsce urodzenia, miejsce obecnego zamieszkania.

WYBÓR RABINA GMINNEGO. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Gminy izraelickiej Dra Rafała Landaua posiedzenie Rady wyznaniowej, wzmocnione 30 mężami zaufania, wybranymi przy ostatnich wyborach do Rady wyznaniowej, celem dokonania wyboru Krakowskiego rabina gminnego. Dr Landau, zagajając zebranie, podniósł, że Gmina Krakowska niema od 20 lat rabina gminnego, poczem po dyskusji wybrano jednogłośnie rabinem gminnym p. Józefa Koraitzera, urodzonego w Krakowie, a będącego obecnie rabinem w Czechosłowacji.

Wprowadzenie w urzędowanie nowego rabina może nastąpić wedle ustawy w 30 dni po zawiadomieniu władzy rządowej o dokonanym wyborze.

KOMUNIKAT DO PRASY. Pan Minister spraw wewnętrznych zamianował urzędników referendarskich Województwa krak. w VII. stopniu służbowym: Włodzimierza Łodyńskiego w Krakowie, Michała Meixnera, starostę w Wieliczce, Józefa Warczewskiego w Krakowie urzędnikami VI. stopnia służbowego, urzędników zaś VIII. st. służbowego: Tadeusza Reindla w Chrzanowie, Jana Wasiewicza w Mielcu, Tadeusza Celewicza w Nowym Sączu, Bernarda Pokornego w Krakowie i Jana Grabca w Limanowej urzędnikami VII. stopnia służbowego.

Wojewoda Krakowski zamianował urzędników referendarskich IX. stopnia służbowego Tadeusza Bursztyna w Ropczycach, Dr. Jana Białego w Krakowie, Antoniego Bassarę w Ropczycach, Jana Kłaputa w Krakowie, Kazimierza Szurka w Chrzanowie i Stanisława Nowaka w Krakowie urzędnikami w VIII stopniu służbowym, zaś praktykantów konceptowych Zygfryda Schlichtinga w Białej, Dra Józefa Zacharskiego w Krakowie, Dr. Leopolda Matuszewskiego w Wieliczce i Dr. Edwarda Kostkę w Krakowie prowizorycznymi urzędnikami w IX. stopniu służbowym.

NOWE GATUNKI WYROBÓW TYTONIOWYCH. W związku z wnioskiem stronnictw chłopskich w sejmie o zaopatrzeniu ludności w tani tytoń i papierosy, Państwowy Monopol Tytoniowy przygotowuje nowe gatunki wyrobów tytoniowych. Będą wypuszczone papierosy z tytoni krajowych po groszu za sztukę (20 szt. = 0.20 zł.) oraz tytoń „Krajowy" po 25 gramów w paczce w cenie 8 do 10 groszy. Przewidywane są zmiany cen papierosów „luksusowych" i niektórych gat. wyższych po dniu 6 lipca r. b.

OKRADZENIE KÓŁKA ROLNIKÓW U. U. J. Wczoraj o godz. 1 w południe skradziono w kancelarji Kółka Rolników U. U. J. przy Alei Mickiewicza 17 z szuflady biurka żelazną kasetkę z zawartością 100 złotych.

WYDOBYCIE ZWŁOK ZE STUDNI. Wczoraj o godzinie 9 wieczór wydobyto ze studni przy ul. Straszewskiego 15, zwłoki ś. p. Marji Owsionkowej, służącej, zaginionej jeszcze 21 maja.

WALKA NA NOŻE NA PLANTACH. Józef Kortasz, murarz, lat 17, zamieszkały przy ul. Gertrudy 3, pobił się na plantach koło głównej poczty i został pchnięty dwukrotnie nożem w udo. — Ranrego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

RUCH SEZONOWY NA DWORCU KRAKOWSKIM. W ciągu ostatnich dwóch dni wzmógł się znacznie ruch sezonowy. Przepełnienie w pociągach panuje szczególnie na linjach Kraków—Zakopane i Kraków—Rabka. Również i na ulicach Krakowa można zauważyć liczne furmanki wiejskie, które wywożą na wilegjaturę niezamożne rodziny w okolice Krakowa. Kraków powoli pustoszeje.

ZGON SŁAWNEGO DETEKTYWA. W Nowym Jorku zmarł sławny detektyw Wiliam Pinkerton, który stał się bohaterem wielu powieści i romansów. Pinkerton był człowiekiem prostym, nie biorącym udziału w życiu publicznem. Odkrył on szereg zbrodni, dorabiając się znacznego majątku. Pozostawił po sobie z górą 2 miljony dolarów.

KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ DRZEWO OPAŁOWE. Jak wiadomo w składach miejskich na „Warszawskiem" w ostatnich dniach brakowało drzewa opałowego. Obecnie magistrat pertraktuje z państwowymi zakładami drzewnymi w Kępie koło Rozwadowa o nabycie 500 wagonów drzewa opałowego sosnowego i jodłowego. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa zastępca tych zakładów celem podpisania kontraktu i ułożenia sprawy kredytów i płatności.

DE VALERA BĘDZIE WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ. Rząd irlandzki zgodził się na wypuszczenie de Valery z więzienia natychmiast po rozpoczęciu feryj parlamentarnych.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj rozpoczyna niedługi cykl występów znakomita artystka p. Irena Solska-Grosserowa w świetnej komedji D. Nicodemi'ego „Nauczycielce". Na dalsze dni przeznaczono powtórzenie komedji miłosnej Musseta „Świecznik" grany będzie jutro i w piątek. We czwartek jedyne powtórzenie „Cyda" Corneillea Wyspiańskiego. Sobotnie przedstawienie „Odprawy posłów" na Wawelu musiano w ostatniej chwili odwołać, gdyż rzęsisty deszcz, który spadł właśnie w momencie schodzenia się publiczności, uniemożliwił używanie zarówno ławek jak sceny. Przedstawienie to odbędzie się w sobotę 5 bm. Bilety zakupione zachowują ważność, ponadto od czwartku kasa w teatrze im. Słowackiego sprzedawać będzie resztę biletów pozostałych.

Z TEATRU BAGATELA. „On, ona i mama" wypełni wszystkie dni b. tygodnia do piątku włącznie.

(d) **REMONT SZKOŁY PRZY UL. WĄSKIEJ I WAWRZYŃCA.** Przez dwa już sezony ogórkowe, jak bajeczny wąż morski ciągnie się sprawa remontu szkół przy ul. Wąskiej i Wawrzyńca. Sprawa odszkodowania za te budynki ugrzęzła znowu w komisji dla świadczeń wojennych we Lwowie, obecny zaś remont jest uniemożliwiony z tego powodu że w budynkach tych kwateruje się od wiosny wycieczki szkolne. Wobec tego, że obecnie pozostaje tylko dwa miesiące do dokończenia remontu tych szkół, które winno być od 1 września otwarte winno prezydjum miasta przypilnować, by remont ten został w tym czasie bezwzględnie ukończony a sprawa została definitywnie załatwiona.

(d) **SPRAWA EMIGRACJI DO AMERYKI.** Numer 26 pisma fachowego emigracyjnego „Wychodźcy", który dziś nadszedł do Krakowa podaje, że konsulat amerykański w Warszawie do nowego bilu instrukcji jeszcze nie otrzymał — wobec czego nie rozpoczął wydawania wiz, co nastąpi przypuszczalnie dopiero w połowie lipca.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PARYSKIEJ. Komitet wystawowy ogłosił odezwę do artystów o nadsyłanie szkiców do witrażu w kruchcie prowadzącej do wnętrza kapliczki, które będzie urządzone między innemi w przestrzeni wystawowej udzielonej Polsce w Galerji na Esplanadzie Inwalidów. Bliższe szczegóły w Komitecie wystawowym (Tamka I. w Warszawie).

(d) **TRAGICZNY WYPADEK.** Wczoraj w południe o godz. 1.45, pociągiem ze Szczakowej przywieziono do Krakowa robotnika kolejowego Jana Sinka, który podczas pracy na stacji kol. w Szczakowej dostał się pod koła maszyny, która obcięła mu rękę i zgruchotała nogę, oraz klatkę piersiową. Nieszczęśliwego przywieziono okrwawionego i w stanie nieprzytomnym do Krakowa, gdzie zabrała go karetka pogotowia rat. W drodze Sinek zmarł. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

(d) **ZNOWU UTONIĘCIE.** Popołudniu wczoraj wezwano pogotowie ratunk. do Dębnik, gdzie podczas kąpieli w Wiśle utonął Kadłuczka Stan. Zwłok nie znaleziono.

SZERMIERKA. Staraniem Sekcji Szermierczej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, odbył się dnia 24 czerwca b. r. w małej sali Sokoła krakowskiego, drugi turniej uczniów szkół średnich. Tym razem widoczny był wielki postęp, który głównie zawdzięcza się usilnej pracy mistrza Eugenjusza Linnemanna. Wyniki były następujące: **Florety** klasyfikacja: I. Kleinmann 132 punkt. — II. Truskolaski 89 p. III. Hano 87 p. IV. Wodnicki 81 p. V. Dobrowolski 40 p. VI. Łącki 27 p. Poola: I. Kleinmann i zarazem mistrz uczniów szkół średnich w Krakowie na rok 1924/25. II. Truskolaski, III. Wodnicki. IV. Hano. **Pałasze** klasyfikacja: I. Kleinmann 157 p. II. Truskolaski 101 p. III. Hano 100 p. IV. Leśniodorski 98 p. V. Cybulski 97 p. VI. Wodnicki 67. Poul'a: I. Truskolawski i zarazem mistrz uczni szkół średnich w Krakowie na rok 1924/25. II. Kleinmann. III. Cybulski. IV. Hano. V. Wodnicki. VI. Leśniodorski. Każdy z zawodników otrzymał dyplom o nagrodę przejściową — stającą się własnością osobistą dopiero po trzeciorazowem mistrzowstwie pierwszy w poul'i z każdej broni.

SENSACJĄ CAŁEGO KRAKOWA JEST od soboty znakomity film rekordowej wytwórni „Paramount" p. t. **„Kobieta w złotej klatce".** Film ten należy bezsprzecznie do najwspanialszych obrazów tego sezonu; składają się na to: wyborna, oryginalna i sensacyjna treść, wystawa, która swą wspaniałością przenosi wszystko, co dotąd widziano i niezrównana gra najznakomitszej gwiazdy filmowej **Glorji Swanson**, która występuje w szeregu przebogatych toalet. Film ten wyświetla z olbrzymiem powodzeniem renomowany kinoteatr **„Sztuka"**, ul. św. Jana l. 6. Jako uzupełnienie programu pełna humoru komedja.

TEATRY. Teatr im. Jul. Słowackiego. Wtorek: „Nauczycielka". Środa: „Świecznik".

Teatr **„Bagatela"**. Wtorek: „On, ona i mama". Środa: „On, ona i mama".

KINA. **Promień:** „Ta, czy tamta", dramat, film francuski. **Reduta:** „Demon kobieta" (Zaraza). **Sztuka:** „Kobieta w złotej klatce". **Warszawa:** „Florette i Patapon, czyli przygody w kąpielach", kom. w 6 aktach. **Zachęta:** „Tajemnice stajni wyścigowych", dramat senzacyjny. **Ucieczka:** „U progu zatracenia", dramat senzacyjny, dwie serje razem, 10 aktów.

TEATR MIEJSKI

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI"
na wolnem powietrzu.

Sztuka ludowa Anczyca, wystawiona w niedzielę na boisku tow. sp. „Wisła", zamieniła się w całem tego słowa znaczeniu w widowisko ludowe. Choćby przez okrojenie jej tylko do obrazów zbiorowych i ruchowych.

Oczywista — przy ogromie naturalnej sceny i dużej odległości między nią a widownią skurczył się wątek akcji do najmarkantniejszych dialogów, koniecznych do powiązania całości, a na pierwszy plan wydobyła reżyserja ruch, barwy i masę. Dwa pierwsze momenty doszły też do pełnego wyrazu w pędzie jeźdźców, otrębujących fanfarę; w defiladach wojska, kosynierów ludu; w ukazywaniu się to chłopskiego, to żydowskiego wózka, to znowu bryczki wygodnego pułkownika rosyjskiego; wreszcie w rozmaitości barw strojów chłopskich, mieszczańskich, szlacheckich, wojskowych, kozackich.

Natomiast działanie masy zawiodło. Zamało było statystów, zamało wojska — zwłaszcza pod wodzą Naczelnika w bitwie racławickiej.

Z drugiej strony z trudem tylko można było pochwycić wątek djalogu w dalszych rzędach, gdyż głos aktorów nie rozlegał się dostatecznie na wolnej przestrzeni z braku tła, od któregoby się odbijał. Najwyraźniej słychać było pp. Kułakowskiego (Abraham) i Białoszyńskiego (Lirnik).

Na ogół trudno uważać niedzielną reprezentację „Kościuszki" za ewenement artystyczny. Było to — jak już wspomniałem — widowisko ludowe, które spełniło swój cel, zapełniając dwukrotnie widownię do ostatniego miejsca. Widowisko udane i mogące liczyć na dalsze powodzenie.

W danych warunkach reżyser p. Piekarski rozwiązał zadanie możliwie najlepiej, walcząc równie dzielnie pod Racławicami, jak i z swym koniem, który nie grał z tegosamego, co jeździec egzemplarza. (wt.)

„BAGATELA"

Armont i Geribdon: „On, ona i mama", komedja w 3 aktach. Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej p. Marji Sznage-Andruszewskiej.

„Kiedy patrzę na twą miłą postać, harmonijne kształty, piękną linję, zaprawdę — trudno mi w to uwierzyć, że obchodzisz dzisiaj 30-letni jubileusz. Chyba, że już w zaraniu młodości wstąpiłaś na scenę..." Temi mniejwięcej słowami, pełnemi usprawiedliwionej galanterji rozpoczął uroczyste przemówienie reżyser p. Wysocki po I. akcie sztuki przy otwartej i zasypanej kwiatami scenie. Poczem oddał hołd talentowi, niezwykłej obowiązkowości i pracowitości wybitnej artystki, jak i jej umiłowaniu sceny i troskliwej dbałości o czystość i wzorowość swojskiego języka, życząc jubilatce złotych godów ze sceną. Wszystko słowa, które znalazły odzew w serdecznych oklaskach publiczności. Po przemowach pp. Nowakowskiego, Noskowskiego i Frenkla podziękowała p. Sznage w krótkich słowach publiczności i kolegom za zgotowaną jej owację.

Z przykrością tylko odczuwało się brak pośród składających życzenia przedstawiciela teatru miejskiego, w którym p. Sznage pracowała tak długo i owocnie.

Na jubileuszowe przedstawienie wybrano komedję Armonta i Geribdona dla roli mamy, w której p. Sznage po mistrzowsku połączyła światowość wielkiej damy z uczuciowością matki, zdolnej do poświęcenia głęboko w duszę jej wrosłych przesądów społecznych i towarzyskich dla szczęścia syna — Benjaminka.

Zresztą nic nie usprawiedliwia wystawienia tej rozwlekłej i niedowcipnej sztuki. Z kokieteryjnem spojrzeniem w stronę mieszczek i midinetek, zapełniających jakiś teatr ogródkowy, każą autorowie młodej i niechętnej kandydatce na kokotę wprowadzić obyczajowy ład w arystokratyczne środowisko, które dawno już zapomniało o uroku i świętości domowego ogniska. Emfatyczną Westalką takiego ogniska uczyni margrabina de Brienne kochankę ukochanego syna — przy jego boku.

Pp. Modzelewska, Romowicz, Miedzińska i Stępowska, pp. Wesołowski, Winkler, Godlewski, Solarski i reżyser Nowakowski uczynili dla ratowania sztuki i uświetnienia uroczystego przedstawienia wszystko, co było w ich mocy. (wt.).

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

D. F. C. został mistrzem niemieckim w Czechach. Pobił on gładko **„Teplitzer F. K." 7:1.**

Szwecja — Egipt 5:0. Szwedzi wykazali wspaniałą grę pod każdym względem. Egipcjanie zaś zawiedli zwłaszcza w obronie, oraz w ataku, który nie umiał strzelać.

Mistrzostwa w Wiedniu nie przyniosły zbytnio ciekawych rezultatów.

Amatorzy — Hertha 3:1. Pewne i zasłużone zwycięstwo Amatorów, którzy do pauzy uzyskali dwie bramki przez Schaffera i Wiesera a po pauzie przez Swatoscha.

Wacker — Hakoah 3:1. Niespodziewane zwycięstwo Wackeru, który w ten sposób ochronił się przed zejściem do drugiej klasy. Mimo, że Hakoah miał przewagę musiał ulec dzięki słabej grze obrony i hiperkombinacji ataku.

Ostmark — Admira 2:2. Gra mniejwięcej równorzędna.

Rapid — Waf. 3:3. Z trudem wywalczone zwycięstwo, które Rapid odniósł dopiero w ostatnich minutach.

Vienna — Simmering 2:1. Vienna wystąpiła bez Hossa, którego związek austrjacki zasuspendował za czynne znieważenie gracza Hakoahu. Mimo to Vienna odnosi pewne i zasłużone zwycięstwo.

WALKI OLIMPIJSKIE NA FLORETY.

Francja bije Węgry 14:2. Włochy zwyciężają Danję 12:4. Węgry pokonują z trudem Argentynę 58:57. Belgja—Danja 9:7. Włochy—Austrja 13:3.

Kłopoty finansowe Ameryki około obesłania Olimpjady. Amerykański komitet olimpijski postanowił zebrać 350.000 dolarów na ekspedycję do Paryża, tymczasem udało mu się zebrać tylko 241.369 dolarów, wobec czego był zmuszony ograniczyć ilość zawodników poszczególnych dyscyplin sportowych. Ma on jednak przekonanie, że suma zebrana zaokrągli się do pierwotnego planu.

M. Ster.

—o—

Wyścigi samochodowe. — Austrjacki i węgierski klub samochodowy urządziły wspólnie w czasie między 14 a 21 czerwca b. r. międzynarodowe zawody samochodowe na terenie kotliny węgierskiej (Alföld) i pogórza alpejskiego.

W dniu 14 b. m. startowało z Budapesztu 48 samochodów i drogą na Szeged-Keszthely-Graz-Judenburg-Wilah-Salzburg-Semmering do Wiednia przebyły przestrzeń 2.150 km. W zawodach tych brało udział 7 samochodów fabrykatu Austro-Daimler typ ADM. II. 6-cylindrowych. — Wszystkie samochody Austro-Daimler ADM. przebyły całą przestrzeń po regularnej jeździe bez zarzutu, zaś samochody Austro-Daimler oznaczone numerami 1, 2, 3, 4, 6 jako zwycięzcy.

Wyścigi te ze względu na swą przestrzeń i alpejskie tereny górzyste były prawdziwą próbą wytrzymałości maszyn.

Złota pagoda w Benares

(f) Współpracownik „Secolo" daje swym czytelnikom niezmiernie plastyczny opis świętego miasta Bramy:

Zwolna wschodzi słońce nad Benaresem: płomienne, żarne słońce indyjskie, wyzwalając metalowe kopuły niezliczonych świątyń świętego miasta.

Cudzoziemiec ma wrażenie, że nie jest w mieście Bramy, lecz w olbrzymiej świątyni boga słońca, Zaratustry. Wszystko, dokąd tylko sięgnie oko, malownicze ulice fantastyczne sanktuarja, mistyczne pagody, święty tajemniczy Ganges — wszystko stoi w znaku promiennego, triumfującego władcy, słońca. A jednak nie Zaratustra, lecz Brama jest patronem tego miasta, mającego w Benares nie mniej jak tysiąc sześćset czternaście świątyń. Codziennie w 1614 pagodach setki tysięcy pielgrzymów, fakirów i innych nabożnych sławi imię Bramy. Także Wisznu i okrutna krwi żądna bogini Kali odbierają cześć w świętem Benares. Mają one własne swe pagody, jakkolwiek niezbyt liczne. Tylko prawdziwy prorok Indyj, łagodny, wszechwybaczający Budha, niema świątyni w mieście, w którem ujrzał światło dzienne. Budha, który stąd rozpoczął ciernistą drogę męczeńską, który urodził się w Benares, niema w tem mieście ani jednej świątyni. Szeroko i daleko w całych Indjach wielbią go jako zwiastuna miłości czynnej, dobroci ofiarnej — jedynie Benares zdala się trzyma od tego kultu. Poniechał swe miasto rodzinne, wziął na siebie ciężar wygnania, by stać się zbawicielem swego narodu. Ale nikt, nawet Budha, nie jest prorokiem we własnej swej najciaśniejszej ojczyźnie.

Od czterech tysięcy lat białe fale Gangesu muskają pieszczotliwie znużone członki pokutniczej rzeszy obu płci, zdala przybywającej do Benares, by się wykąpać w świętej rzece, posiadającej cudowną moc zmywania win z grzeszników i grzesznic. Niezapomniany widok przedstawia ta wielotysięczna ludzka gromada, od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych, kąpiąca się w falach Gangesu w zbożnem wyczekiwaniu zbawienia. W życiu religijnego hindusa najważniejszą, najdonioślejszą funkcją życiową jest codzienna kąpiel w falach świętej rzeki. Na całym bożym świecie niemasz istoty, którąby go mogła powstrzymać od spełnienia tego obowiązku. Młodzieniec i starzec, młoda dziewuszka, czy sędziwa babcia z jednakową modlitewną ekstazą oddają się tej kąpieli. Tysiące zwierząt, którym nikt nie broni przystępu, woły i psy, małpy i egzotyczne koty, wszystkie nurzają się w świętych falach, w pośrodku ludzkiej ciżby. Nauka o równości człowieka i zwierzęcia, znajdująca swe najwyższe sformułowanie w doktrynie o wędrówce dusz, staje się tu uchwytną rzeczywistością.

Mały plac w pośrodku miasta przepełniony jest fakirami, braminami, pielgrzymami, pielgrzymkami, odprawiającymi modlitwy poranne przed złotą świątynią, najsławniejszą w całych Indjach. Dwie smukłe złote wieżyce strzeliste wznoszą się ku niebu. Dwie te wieże, wspaniałe i oryginalne arcydzieła architektury hinduskiej, zostały poświęcone bogu Bramie przez bogatego maharadżę z Dżajpuru.

Żadnemu europejczykowi, żadnemu niewiernemu chrześcijaninowi nie wolno przekroczyć tego sanktuarjum. Hindusi są przekonani, że równałoby się to zbeszczeszczeniu świętości. Mój cicerone, hindus-budhysta, wprowadził mnie ukrytem bocznem wejściem do wnętrza świątyni. Głośne modły niezliczonej rzeszy pobożnych, wypełniających wnętrze do ostatniego miejsca, potęgują się do ogłuszającego krzyku. W pośrodku wznosi się posępna statua boga Sziwy. Do niego to wznoszą modły wszyscy ci fakirzy i pokutujący, do tego podziemnego, ponurego boga, od wieków z kamienną niewzruszonością patrzącego na wielobarwne rzesze pobożnych.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sanacja skarbu i przesilenie gospodarcze

Przesilenie gospodarcze, które obecnie przeżywamy zawisło ciężko nad całym krajem. Nie we wszystkich ośrodkach życia gospodarczego wystąpiło ono z równą siłą, lecz wszędzie sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Najciężej dotknięte jest niem hutnictwo, przemysł drzewny oraz przemysł tekstylny. Szereg fabryk zamknęło swe warsztaty, większy jeszcze szereg stoi bezpośrednio przed zamknięciem, a liczba bezrobotnych wzrasta w sposób niepokojący. Wraz z przemysłem przechodzi i handel poważny kryzys; również i rolnictwo znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Przesilenie objęło wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, lecz nie doszło jeszcze do najwyższego nasilenia. Najbliższe miesiące będą niewątpliwie znacznie cięższe i groźniejsze.

A jednak przesilenie nie było niespodzianką. Całe myślące społeczeństwo zdawało sobie sprawę, że polityka inflacyjna lat ubiegłych i z nią związane niezdrowe formy gospodarstwa, muszą wywołać jako reakcję tem większy kryzys, im dłużej anomalja trwała, i im bardziej zdołała zdestruować nasze życie gospodarcze. Wiedziano, że skutki błędów przez kilka lat popełnianych wystąpią najdokładniej z chwilą zerwania z systemem inflacji i nawrotem do zdrowej polityki pieniężnej. Oczywiście, im radykalniejsze było zerwanie i gwałtowniejsza zmiana, tem silniej wystąpiła reakcja.

Z podobnemi, choć z wiadomych przyczyn nie tak jaskrawemi, objawami spotykaliśmy się i w innych krajach, jak w Austrji, Czecho-Słowacji, Rumunji i t. p. Nawet w Polsce przeżyliśmy już podobny do dzisiejszego okres stagnacji w erze rządów skarbowych b. min. Michalskiego. Wówczas to celem zażegnania kryzysu, cały prawie wpływ z daniny majątkowej, min. Michalski zużył na podtrzymanie przemysłu, udzielając mu znacznych pożyczek, spłaconych później w zupełnie zdewaluowanym pieniądzu. Jest rzeczą zrozumiałą, że przesilenie, wobec większej odporności organizmu gospodarczego, podówczas inflacją jeszcze nie tak opustoszonego, wobec krótkotrwałości okresu sanacyjnego, przekreślonego zresztą przez dalszy bieg wypadków, oraz wobec połowiczności stosowanych reform; nie było tak silne jak obecnie.

Tak więc teraz, w związku z akcją sanacyjną pieniądza, przesilenie musiało nastąpić i nie ma powodu winić o nie min. Grabskiego.

Bezsprzecznie, że drogą odpowiedniej polityki gospodarczej możnaby w części złagodzić przesilenie i stępić jego ostrze, lecz i w tym kierunku wpływ rządu jest bardzo ograniczony.

Kredyty, w których udzieleniu pewne sfery przemysłowe widzą zbawienie nie zmienią zasadniczo sytuacji. Choć bowiem kapitały obrotowe naszych przedsiębiorstw są bardzo szczupłe i wzmożenie ich kredytem ożywiłoby nieco produkcję, to jednak na dłuższą metę ożywienie takie już z tego powodu nie dałoby się utrzymać, że kredyt, chociby szczodrze na cele przemysłowe udzielany, nie zdoła zapewnić mu zbytu produktów przez niego wytwarzanych.

Tak więc po zużyciu sum kredytowych, przedsiębiorstwa w braku większego zbytu, popadłyby w jeszcze cięższe niż obecnie trudności finansowe, a stagnacja, po chwilowem ożywieniu ruchu, wystąpiła z powrotem z zwiększoną siłą. Zbyt towarów nastąpić może, albo drogą eksportu za granicę, albo drogą ożywienia wewnętrznego rynku.

W pierwszym wypadku przedsiębiorstwa nasze musiałyby być zdolne do konkurencji z staremi, o dawno zamortyzowanych kapitałach zakładowych, przedsiębiorstwami zagranicznemi, bijąc na targach zagranicznych wyroby innej proweniencji, w drugim, ceny produktów musiałyby odpowiadać zdolności nabywczej konsumentów.

O zdobyciu rynków zagranicznych dla naszych fabrykatów (nie surowców) mowy dziś być nie może, skoro nie zdołaliśmy ich zdobyć w okresie inflacji, gdy zniżka waluty polskiej stanowiła niejako dla przemysłowca premję eksportową.

Lecz i konsumpcja wewnętrzna, nie zdoła zapewnić przemysłowi, pomimo ceł ochronnych, zbytu jego produktów w kraju, gdzie ludność w 80 prc. jest rolnicza, a ludność ta za swoje wytwory otrzymuje w stosunku do cen za towary przemysłowe w r. 1914, kwotę 2 i pół razy mniejszą od ówczesnej. Innemi słowy, zdolność nabywcza ludności wiejskiej spadła w porównaniu z r. 1914 do dwóch piątych pierwotnej zdolności. U inteligencji pracującej stosunek ten przedstawia się jeszcze niekorzystniej.

Przywrócenie zatem równowagi między cenami za produkty rolnicze i przemysłowe staje się jednym z najważniejszych postulatów. Równowaga ta nie może być osiągnięta drogą zwyżki cen ziemiopłodów, lecz jedynie i wyłącznie drogą zniżenia cen wytworów przemysłowych.

W tych warunkach udzielenie taniego kredytu, tylko w przedsiębiorstwach zupełnie zdrowych technicznie i organizacyjnie wysoko stojących, odnieść może pożądany skutek tj. wydatne obniżenie kosztów produkcji

Na ogół jedna tylko sprężysta reorganizacja naszego przemysłu, zwiększenie wydatności pracy, udoskonalenia techniczne pomóc mogą naszej produkcji. Kredytów na ten cel potrzebnych trudno domagać się od rządu, trzeba się raczej rozejrzeć za niemi w krajach eksportujących kapitał. W poszukiwaniu za kredytem inwestycyjnym pomoc rządowa może być bardzo cenną, w każdym zaś razie winien rząd pamiętać, że sanacja skarbu jest ściśle związaną z sanacją naszego życia gospodarczego. Jak poprawa stosunków gospodarczych jest bez zdrowej waluty niemożliwą, tak i nawrót dobry pieniądz nie może istnieć bez zdrowego gospodarstwa.

Los złotego polskiego zależny jest od poprawy naszych stosunków gospodarczych

Dr Ludwik Eberson.

Sprawa utworzenia giełdy pieniężnej i zbożowej w Katowicach

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów przyjęto uchwałę, która dla Górnego Śląska posiada niezmiernie wprost doniosłe znaczenie. Idzie mianowicie o uchwałę dotyczącą projektu o rozciągnięcie na obszar śląski polskiej ustawy o organizacji giełd z r. 1921. Jeszcze w roku ubiegłym Izba Handlowa w Katowicach przedłożyła Ministerstwu Skarbu projekt statutu śląskiej giełdy pieniężnej, zaś Ministerstwu Przemysłu i Handlu — giełdy płodów rolniczych, stawiając równocześnie wniosek o wprowadzenie na teren górnośląski polskiej ustawy giełdowej. Oba projekty statutowe zalegały jednak w odnośnych ministerstwach i zatwierdzenia ich Śląsk nie mógł się doczekać, gdyż sprawa wprowadzenia na obszar jego polskiej ustawy giełdowej nie mogła jakoś wejść na tory realizacji. Przypuszczać należy, iż dzięki przytoczonej uchwale Rady ministrów sprawa potoczy się odtąd szybko już, jakkolwiek przejść musi ona jeszcze nie tylko przez ciała ustawodawcze w Warszawie, tj. Sejm i Senat, lecz ponadto i przez Sejm śląski. Dla Górnego Śląska kreowanie giełdy pieniężnej, podobnie jak rolniczej, posiada olbrzymie wprost przełomowe znaczenie. Giełda pieniężna stworzy dla akcji przemysłu górnośląskiego, nie notowanych dotychczas wcale na żadnej z giełd krajowych, naturalny punkt oparcia, umożliwiający wyemancypowanie się z pod opieki giełdy berlińskiej. Ponadto, gdyby dopuszczono na niej również tranzakcje walutowe, stałaby się ona nader potężnym regulatorem kursowym, Górny Śląsk bowiem, jako jeden z najwybitniejszych ośrodków eksportowych kraju, w normalnych warunkach stanowi wybitny punkt koncentracyjny walut płynących z wywozu. Nie można jednak, bynajmniej, zapoznawać również doniosłego znaczenia giełdy płodów rolniczych.

Do chwili obecnej Górny Śląsk w dziedzinie aprowizacji zbożowej uzależniony jest od niepodzielnej omal hegemonji młynarzy poznańskich. Dyktują oni ceny rynkowi górnośląskiemu, ponieważ zaś handel skupia się w ręku nielicznej garstki hurtowników, oraz olbrzymiej masy pośredników, kształtowanie się cen nie jest naturalnem, gdyż z powodu braku giełdy lokalnej — Poznań z reguły „żąda", Katowice zaś biernie — płacą. — stworzenie parkietu giełdowego zapobiegłoby, oczywista, tej niezdrowej i uprzywilejowanej roli sprzedawców. Napływać poczęłyby i drobniejsze oferty sprzedażne z sąsiednich obwodów tj. z b. Kongresówki i Małopolski, gdy zaś przechodzić poczną one przez automat giełdowego mechanizmu podaży i popytu, era dyktowania cen niezawodnie skończy się.

Rada gospodarcza

W sobotę pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego odbyło się w sali konferencyjnej M-stwa Skarbu posiedzenie Rady Gospodarczej.

Zagajając obrady, Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż kryzys gospodarczy, który był przewidywany, nastąpił, jednak nie stał się powszechnym; dotknął największe ośrodki przemysłowe, natomiast średnie zdołały się od przesilenia uchronić.

Następnie prof. Rybarski zdał sprawę z prac Komisji, kosztów produkcji i spraw celnych, wyłonionej na poprzedniem posiedzeniu Rady Gospodarczej. Komisja stwierdziła istnienie wielkiej różnicy pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi. Stwierdzono również wadliwość organizacji handlowych, polegającą na nadmiarze pośredników. Wskazywano na potrzebę obniżenia cła na importowane artykuły pierwszej potrzeby. Zrzeszenia kupieckie wskazywały, iż przyczyną wysokich cen są wysokie ceny robocizny; co do rolnictwa ustalono, iż przesilenie w rolnictwie ma inny charakter niż w przemyśle, przyczyną jego bowiem w rolnictwie jest niewspółmierność cen płodów rolnych i produktów używanych przez rolników. Dla walki z kryzysem w przemyśle uznano za potrzebę reorganizację produkcji, reformę podatku obrotowego i stawek kolejowych, wprowadzenia pracy akordowej, skasowanie nadmiernej ilości świąt, wreszcie walkę z przemytnictwem, zmniejszenie opłat wywozowych, skasowanie zasady wielokrotności przy podatku przemysłowym oraz dowolności sejmików przy nakładaniu podatków.

Wyniki prac Komisji do spraw kredytowych referował Wice-Minister skarbu p. Klarner. Stwierdzono, iż wysoka stopa procentowa, będąca następstwem drożyzny kredytu, podraża produkcję o 12—30 prc.. Przeciwdziałać temu może tańszy kredyt wewnętrzny i uzyskanie pożyczki zagranicznej na cele gospodarcze.

Wysoka stopa procentowa — mówił p. Wice-minister Klarner — utrzymuje się drogą inercji, jako pozostałość okresu inflacyjnego. Ingerencja Banku Polskiego wpływa na to, iż stopa procentowa w Bankach maleje. Zdolność emisyjna Banku Polskiego, dzięki stale wzrastającemu zapasowi złota lub walut obcych wynosi w chwili obecnej około 20 miljonów zł., a ponieważ emitowano 430 miljonów, można więc jeszcze emitować około 460 miljonów zł. Bank Polski prowadzi liberalną politykę kredytową, niestety materjału dyskontowego jest mało, gdyż w związku z zastojem nie są dokonywane tranzakcje handlowe. W Banku Gospodarstwa Krajowego otwarto kredyt towarowy, który udzielany ma być na półfabrykaty i surowce, wyjątkowo zaś tylko na towary gotowe, chodzi bowiem o to, aby towary gotowe były rzucane na rynek, co przyczyni się do spadku drożyzny.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos pp. Gaszyński, Wierzbicki, Kwiatkowski, Łypacewicz, Żuławski, Bataglia, Truskier, Diamand, Natanson, Zaręba, Kempner i Osiecki.

Ogólnie zgodzono się na to, iż niezbędną jest znaczna obniżka cen zgromadzonych na składach produktów przemysłowych oraz zasadnicza obniżka kosztów wytwarzania dalszej produkcji. — Przedstawiciele przemysłowców deklarowali wyrzucenie na rynek nagromadzonego w składach towaru, nawet ze stratą pod warunkiem, iż będą mogli w następstwie produkować w warunkach korzystniejszych. Za część nieodłączną tych warunków uważają przemysłowcy obniżenie robocizny i przedłużenie dnia roboczego, zresztą w ramach Konwencji Waszyngtońskiej. Przedstawiciele robotników stwierdzili, że mała wydajność pracy jest następstwem zacofania fabryk pod względem technicznym i organizacyjnym, że głównym powodem przesilenia jest spadek spożycia i że dla podniesienia spożycia podnieść należy płace zarobkowe tj. zdolność konkurencyjną robotników.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu stwierdził, że kryzysu nie uda się zażegnać przez samo udzielanie kredytów, gdyż złoty, puszczony w obieg musi być równoważnikiem potrzeb, wynikających z obrotu gospodarczego. W celu złagodzenia kryzysu rząd postanowił w najbliższych miesiącach zamówienia rządowe, które udzielane będą najciężej dotkniętym gałęziom przemysłu. Pozatem w zakresie polityki podatkowej będą stosowane ulgi zarówno dla rolnictwa, jak i dla przemysłu. Rząd pracuje wreszcie nad zniżeniem kosztów utrzymania, ku czemu w pierwszym rzędzie zmierza nowa taryfa celna, która w interesie szerokich warstw konsumentów doprowadzić musi do spadku cen, a przez potrzebę większej konkurencji do likwidacji przesilenia gospodarczego.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił już większą część sum, wyasygnowanych przez rząd dla udzielenia przemysłowi i rolnictwu trzymiesięcznych kredytów. Procent pobierany od udzielanych pożyczek wynosi 1 i trzy czwarte. Z tego 1% otrzymuje rząd, pół procent bank żyrujący, jedną czwartą Bank Gospodarstwa Krajowego. Przemysłowi górniczemu przyznano 2,600.000 złotych hutniczemu 7,290.000, hutom szklannym — 143.000, przemysłowi chemicznemu — 1,232.000, papierowemu 3,415.000, metalowemu 3,018.000, drzewnemu 452.000, garbarskiemu 371.000, budowlanemu 597.000. Firmy wydawnicze otrzymały 280.000, włókiennictwo — 4,167.000, cukrownictwo 5,000.000, przemysł rolni 187.300. Inne gałęzie przemysłu 606.500. Tym wykazem nie są jeszcze objęte pożyczki udzielone rolnictwu na kresach zachodnich i wschodnich.

Nadto rząd wyasygnował 2 miljony złotych na kredyty budowlane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

KRONIKA KRAJOWA

GIEŁDA WARSZAWSKA w miesiącu lipcu i sierpniu w sobotę będzie nieczynną.

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY. Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu zatwierdził statut giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Statut ten został już przesłany do tamtejszej izby przemysłowo-handlowej, jako jednej z założycielek tej instytucji i należy oczekiwać, że w najbliższych dniach pierwsza w Polsce giełda drzewna zostanie uruchomiona.

KASA SKARBOWA W KRAKOWIE A WPŁATY NA PODATEK MAJĄTKOWY PRZEZ P. K. O. Jak wiadomo, zaliczki na podatek ten można było uiszczać za pośrednictwem P. K. O., z czego korzystało bardzo wielu płatników. Okazało się, że kasa skarbowa w Krakowie dotąd nie przeprowadziła w księgach tych wpłat, uskutecznionych przez P. K. O. jeszcze w lutym, a wobec olbrzymiej ilości różnych wpłat, wnoszonych ciągle na rachunek kas skarbowych, jest niemal wykluczone, aby tam kiedykolwiek mógł zapanować porządek. W rezultacie płatnicy, którzy najzupełniej spełnili swój obowiązek względem Skarbu i zapłacili w terminie obie zaliczki na podatek majątkowy, odwiedzani są mimo tego przez egzekutorów i wówczas jedynie wylegitymowanie się odpowiedniemi kwitami chroni przed egzekucją. Czyż jest dopuszczalne, aby władze skarbowe przez kilka miesięcy nie wiedziały, kto i co im wpłaca?

AKCJE BANKU BUDOWLANEGO. Pakiet akcyj Banku Budowlanego, należący do rządu, a wynoszący 51% kapitału zakładowego, nabył p. Antoni Doerman jako prezes Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia łącznie ze współdzielniami budowlanemi. W składzie osobistym Dyrekcji i prawdopodobnie także i Komitetu Wykonawczego nie zajdą żadne zmiany.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe w walucie złotej po 1, 2, 4, 6, 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 groszy, oraz po 1, 2, 3 i 5 złotych.

FUZJA BANKÓW KREDYTOWEGO I DLA HANDLU I PRZEMYSŁU została już postanowioną. Firma po sfuzjonowaniu będzie brzmiała: Bank Kredytowy dla Handlu i Przemysłu. Na czele nowego Banku staną Stefan Benzef i Leonard Bobiński.

KIEDY UKAŻE SIĘ USTAWA CZEKOWA? — W sferach rządowych spodziewają się, że nową ustawę czekową będzie można ogłosić już około 7 lipca, ponieważ będzie to pierwsza ustawa, której rząd nada moc obowiązującą na podstawie nowej ustawy o pełnomocnictwach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARTOŚĆ KORONY ZŁOTEJ NA WĘGRZECH Minister finansów ogłosił dekret, w którym jako klucz do obliczania wartości korony złotej określa wartość korony złotej na miesiąc lipiec na 17.600 koron papierowych. Wprawdzie obecna wartość korony złotej przekracza tę sumę, było jednak rzeczą konieczną ustalić stałą metodę obliczania, dającą się zastosować w przyszłości. Odtąd więc wartość korony złotej będzie obliczana w koronach papierowych, według przeciętnego kursu korony za okres 2-ch tygodni poprzedzających termin obliczania.

PRZESILENIE WE WŁÓKIENNICTWIE. Kryzys w przemyśle włókienniczym zaostrza się coraz bardziej; tłumaczyć to należy przedewszystkiem rozwinięciem wytwórczości naszego przemysłu włókienniczego bardzo znacznie ponad zapotrzebowanie wewnętrzne, oraz niemożnością konkurowania z towarami zagranicznemi — nietylko na rynkach zagranicznych, ale nawet i krajowych. Zamarł eksport i zamarła konsumpcja wewnętrzna. Wyroby łódzkie nie wytrzymują obecnie konkurencji nawet materjałów angielskich, nie mówiąc już o czeskich, od których są droższe o 30 proc. Nabywcy, jeżeli się zjawią, to żądają dłuższych kredytów, lub płacą za towar paromiesięcznymi wekslami, przyczem wobec dotkliwego braku gotówki dyskonto prywatne waha się od 10 do 15 proc. miesięcznie, a w Łodzi dochodzi nawet do 20 procent.

(r) **KROŚNIEŃSKA NAFTA I GAZ ZIEMNY W KRAKOWIE.** W sobotę odbyło się pod przewodnictwem dyr. Walczaka walne zebranie Krośnieńskiej Nafty. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Spółki w roku ubiegłym złożył dyr. Zajączkowski. Spółka dowierciła 630 metrów w szybie Jaszczwia, zakupiła inwentarz wiertniczy i zmontowała szyb w Krugu. Produkcja ropy wynosiła 65 wagonów wobec 57 wagonów w 1922 r. Dnia 27 czerwca br. Spółka zawarła korzystną umowę z koncernem naftowym „Dąbrowa", mocą której za odstąpienie 80 prc. terenu ropnego w Jaszczwi (ogólnego obszaru 45 morgów), koncern zmontuje i dowierci Spółce 3 szyby. Przy kapitale akcyjnym Mkp. 60 miljonów Spółka zamknęła rok ubiegły bilansem Mkp. 3.836.603.705 i rachunkiem strat i zysków Mkp. 3.296.272.618. Walne zebranie uchwaliło z czystego zysku w kwocie Mkp. 151.342.656 przeznaczyć na cele humanitarne Mkp. 90 miljonów, a resztę przekazać do funduszu rezerwowego. Zaznaczyć należy, że Rada Zawiadowcza zrzekła się należnej jej tantjemy. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie dyr. Jakóba Horowitza, inż. Karola Zienkiewicza i jako zastępcę S. Pacha i uchwalono przenieść siedzibę Spółki z Krakowa do Krosna.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 30 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,43—0,44
Przemysłowy	0,23
Ziemski Kredytowy	0,14
Browary Lwowskie	6.55—6,65—6,70
Chodorów	3,50—3,45—3,40—3,43
Cegielski	0,42
Cmielów, fabryka porcelany	0,50—0,54
Karpalit	1,00
Niemojowski, fabr. papieru	0,35
Oikos, zakł. przem. drzew. .	1,65—1,63
Parowozy S. A. bud. masz.	0,25
Siersza górn.	3,50
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	3,00—2,90—2,85
Zieleniewski	6,50

akcje nieoficjalne

Azot	0,30
B. Ziemian	(100) 0,09
Gazy Zachodnie	2,00—1,97
Gazy Wschodnie	10,50—10,25—10,50
Jaworzno 12,50(100)—(25)—12,75—12,50	dr. 13,50
Radziwiłł	nieof. 1,00
Gazociągi	0,17

Giełda poznańska

Poznań, 30 czerwca

B. Kwilecki		Goplana	
B. Przem.	2,30	Lubań	49,00
B. z. sp. zar.	3,80	Roman May	18,00
P. Bank Handl.	2,00	Marynin	
Barcikowski		Br. Stabrowscy	0,90
Młynotwórnia	0,50	Młyn Ziemiański	1,50
Brow. Krotosz.		Płótno	0,40
Cegielski	0,55	Pap. Bydgoszcz	0,30
Centrala Rol.	0,55	Piechcin	
Centrala Skór	2,20	Poz. Sp. Drzew.	0,75
C. Hartwig		Tri	
Len w Toruniu	1,20—1,25	Unja	5,00
Hurt. Droger.		Wojciechów	
Hurtownia Zw.		Zj. Brow. Gr.	0,95-1,15
B. Zjednoczenia	0,75	Wyt. Chemiczna	0,35
Iskra	0,90	Tkanina	0,40

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30 czerwca. W tys. Mraźnica 27—30, Tepege 30,1—35, Zieleniewski 90, Apollo 530, Karpaty 160, Fanto 200, Galicja 1320, Schodnica 241, B. Hipot. 6,9, Nafta 210, Kol. Lwów Czern. 145, Brow. Lwów 105, Silezia 16, Goleszów 680.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

NOWE EMISJE.

2 lipca (środa): **Przemysł Drzewny „Strug".** Ostatni termin dodatkowej subskrypcji. Na 1 starą 2 nowe akcje po 80 groszy. Miejsce subskrypcji: Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Faszyści przeciwko królowi

Faszyści grożą wojną domową. — Nowy marsz na Rzym

Rzym (Tel. wł.). Poseł Farinacci, członek dyrektorjum partji faszystów, grozi w opublikowanym przez siebie artykule **wojną domową**, w razie usunięcia od władzy Mussoliniego. Faszyści gotowi są wycofać się z Rzymu do Bolonji i stąd odbyć pod wodzą Mussoliniego **drugi marsz na Rzym**, któryby jednak wyglądał obecnie nieco inaczej.

Demokratyczne „Il Mondo“ zwraca uwagę na fakt, że artykuł ten **zwrócony jest jawnie przeciw królowi.**

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1 lipca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych — dziś	30/VI.
Bank Przemysłowy . . .	0,23—0,22	
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·60	
„Tohan“	0·23—0·22	0·23—0·20
„Tehate“		
„Impex“		
Bracia Rolniccy		
„Pharma“	–	0·50
„Polski Glob“		
Żegluga Polska		0,10
Zieleniewski	6·50—6·80	6 20—6·15
Cegielski, Poznań . . .	0·50—0·52	0,48
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Trzebinia“, ...	0·50	0,55
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk“		0,90
Warsz. Parowozy	0·30	0,28

AKCJE	Transakcje w złotych — dziś	30 VI.
Automotor		
Górka	10·20—10·00	10·50—10·00
Siersza	3·65	3·60
Tepege	2·25—2·20	2·20—2·18
Polska Nafta	0·36—0·35	0·27
„Pokucie“ . .		
Oikos		
Pezet		
Strug	0·80	1·00
Syndykat Kosz., Kraków .		
S. W. Niemojowski . . .		0·50
Tłuszcze Trzebinia . . .		5·25—5·00
Azot		
Elektr. Siersza		
Porcelana Cmielów . . .	0·52	0·53—0·50
„Krakus“	0·75	0.80—0·75
Chodorów	3·65—3·30	3·65—3·40
Chybie		
A. Piasecki	1·30	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).		
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100K.).		1·00—1·50

Kraków, 1 lipca. Giełda efektów rozpoczęła się dzisiaj o godzinie wpół do 1-szej. O zastoju świadczy najlepiej fakt, że dopiero po 20 minutach trwania zebrania giełdowego zrobiono pierwszą tranzakcję. Martwota w całem znaczeniu tego wyrazu. Tranzakcyj efektami zawarto drobną ilość przy dalszej zniżce kursów. — U jednego z senzali zawarto przez pół godziny zaledwie jedną tranzakcję, co najlepiej świadczy o kompletnym zastoju i okresie „wakacyjnym“ naszej giełdy. To też przydałoby się w okresie wakacyjnym ograniczenie zebrań giełdowych do trzech dni w tygodniu.

Na giełdzie pieniężnej obroty minimalne przy kursach bez większych zmian.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 14.75—15.—, 25-tki 14 (towar), Gazy zachodnie 2,20, Nobel 1.50.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.23 i jedna czwarta.

Dewizy: Nowy Jork 5.18—5.18 i trzy czwarte (czek), Paryż 26.75, Praga 15.30, Szwajcarja 92.62 i pół do 92.52, Wiedeń 7.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 1 lipca. (Cyfry w złotych).

Bank Dyskontowy 4.50.
Bank Handlowy 5.
Bank dla Handlu i Przem. 1.45—1.60.
Bank Zachodni 1.55.
Bank Kredytowy 1—1.15.
Bank Związku Spółek Zarobk. 4—4.05.
Puls 0.35—0.38.
Spiess 0.90.
Sole potasowe 0.17—0.18.
Zgierz 2.20—1.80.
Chodorów 3.90—3.65—3.70.
Częstocice 1.70—1.60—1.65.
Gosławice 1.90—1.60—1.70.
Michałów 0.40—0.45.
Warszawski Cukier 3.10—3.25—3.15.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.25—3.40—3.40.
Cegielski 0.50—0.53.
Lilpop 0.47—0.45.
Modrzejów 4.15.
Norblin 0.37—0.41.
Orthwein 0.25—0.30.
Ostrowieckie 5.25—5.75.
Parowozy 0.28—0.30.
Pocisk 1.50.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1—1.05.
Starachowice 2.11—2.16.
Ursus 1.05.
Zawiercie 31—30—33.
Żyrardów 58—60 i pół.
Borkowski 0.90.
Żegluga 0.21—0.24.
Ćmielów 0.65.
Elektryczność 1.30.
Haberbusch 5.50—4.80.
Polska Nafta 0.50—0.45.
Nobel 1.50—1.55.
Siła i Światło 0.45.
Spirytus 1.25.
Kabel 0.60.
Polskie Tow. Elektr. 0.18—0.20.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 1 lipca. **Waluty: Dolary 5.18½. Funty 22.40. Korony czeskie 15.23.**

Czeki: Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.40—22.36. Paryż 27.09. Wiedeń 7.30. Praga 15.23. Włochy 22.32. Belgja 23.65. Szwajcarja 92.17. Holandja 194—195.

Miljonówka 0.58—0.56, Pożyczka złota 7.10—7.20, Bony złote 0.75—0.77, Pożyczka dolarowa 2,35.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 1 lipca. (Otwarcie giełdy): Nowy Jork 5.67 i siedem ósmych, Londyn 24.34, Paryż 29.70, Wiedeń 79 i trzy ósme, Praga 16.52 i pół, Włochy 24.26, Bukareszt 2.37, Belgrad 6.47 i pół.

Rozprawa o zajścia listopadowe

22-gi dzień rozprawy

Kraków, 1 lipca

Po ominięciu wczorajszej Scylli i Charybdy, rozprawa o zajścia listopadowe toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu. Jedynym ciekawym momentem dzisiejszej rozprawy były zeznania świadka gen. Beckera, przesłuchiwanego głównie na okoliczność, co było powodem rozbrojenia oddziałów wojskowych pod domem robotniczym. Gen. Becker odpowiedział, że zbytnie zaufanie do ludności ze strony komendanta asystencji. Rozbrojenie było, zdaniem świadka, przygotowane przez pewne grupy cywilnych osób, **które, zdaniem świadka, nie należały do P. P. S.** Zna dobrze ludzi z klasy robotniczej, bo się bezustannie z nimi spotyka i wątpi, żeby to robotnicy z P. P. S. uczynili. Działały tu elementy, które poza partją stały, a którym zależało może na wywołaniu rozruchów.

Na pytanie przewodniczącego, jakby gen. Becker zrobił porządek, oświadczył świadek, że byłby z 3 batalionami otoczył dom robotniczy, wcisnął wszystkich robotników do środka i zażądał poddania się; gdyby się nie poddali, a poczęli strzelać, byłby bezwarunkowo użył broni, bo interes państwa tegoby wymagał.

Ostatnie telegramy

z 1 lipca 1924

Z SEJMU

PRZED WNIOSKIEM O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. MIKLASZEWSKIEGO.

Warszawa (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 2 popoł. zbierze się plenum Sejmu. Na porządku dziennym dalszy ciąg debaty nad budżetem ministerstwa oświaty. Pod koniec debaty będzie postawiony przez „Wyzwolenie“ wniosek o **wyrażenie votum nieufności dla ministra Miklaszewskiego**. Wedle opinji kół poselskich **wniosek „Wyzwolenia“ nie uzyska większości.**

Następnie przystąpi Sejm do rozpraw nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Przed posiedzeniem Sejmu zbierze się konwent senjorów celem uzgodnienia planów Sejmu i Rządu co do najbliższych prac Sejmu.

Sprawa mniejszości

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie Sejmowej komisji konstytucyjnej na którem będą rozpatrywane po raz pierwszy nowe projekty ustaw tyczących się mniejszości narodowych.

Sprawa pułk. Bielakowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w najwyższym sądzie wojskowym rozpatrywano zażalenie nieważności wyroku pierwszej instancji w sprawie pułkownika Bielakowskiego wniesione przez obronę. Bielakowski skazany został na trzy miesiące więzienia za przekroczenie przepisów przez niedozwolone fortytowanie więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, i złożenie w tej sprawie fałszywych zeznań. Sąd wojskowy pod przewodnictwem generała Seyfrieda uchylił w części wyrok dotyczący rzekomego przekroczenia władzy i obowiązujących przepisów przez oskarżonego, **oraz zniósł wyrok pierwszej instancji zarządzając rozpatrzenie sprawy przez sąd wojskowy okręgowy.**

Kierownictwo poselstwa polskiego w Moskwie

Warszawa. (AW.). Wobec powrotu do Warszawy posła Darowskiego, poselstwo w Moskwie objął w charakterze charge d'affaires radca legacyjny Karol Byszyński. — Darowski odbył wczoraj dłuższą naradę z prezydentem Grabskim, na której złożył sprawozdanie ze swej działalności w Moskwie. — Pozatem omówił z nim zadania jakie stoją przed Ministerstwem pracy w związku z obecnem przesileniem.

Gabinet Macdonalda z trudem uniknął dymisji

Londyn. (Tel. wł.) Podczas dyskusji budżetowej w izbie przyjęto nieznaczną poprawkę konserwatystów *220* głosami przeciw 163 głosom. Stanowi to już siódmą porażkę rządu Labour Party.

Następnie izba odrzuciła *237* głosami przeciw 169 zapytanie Baldwina do rządu, czy w związku z wynikiem głosowania poprzedniego wysnuje z tego dycyzje.

Wobec odrzucenia zapytania Baldwina, porażka rzadu nie przyniesie dymisji.

Kontrola wojskowa w Niemczech

Paryż. (PAT.) Międzysojusznicza komisja wojskowa zbada bezwłocznie odpowiedź rządu Rzeszy **w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech**, w szczególności zastanowi się nad pominiętą niemal czeniem przez Niemcy kwestją pięciu punktów wysuniętych przez konferencję ambasadorów.

Po ukończeniu prac komisja przedłoży swe rezultaty konferencji ambasadorów.

Kongres komunistyczny w więzieniu

ARESZTOWANIE 400 NIEMIECKICH KOMUNISTÓW.

Wajmar. (Tel. wł.) Wczoraj w Eisenbach odbywał się kongres komunistyczny, przy udziale 400 osób z całego państwa. Wszystkich uczestników kongresu aresztowano, wśród nich także posłów komunistycznych do Reichstagu.

Aresztowanie szpiegów rosyjskich w Pradze

Wiedeń. (Tel. wł.) „Der Tag“ donosi z Pragi, że policja aresztowała tam siedm osób, prawdopodobnie Rosjan, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Znaleziono przy nich bardzo obciążający materjał.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego", Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).